

Prawda a Bogiem!

GAZETA BYDGOSKA



Gazeta Bydgoska wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Jako dodatki otrzymuje każdy bezpłatnie „Dodatek ilustrowany” oraz „Humor i Satyra” i od czasu do czasu 16 stronnie pieśni polskich. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 markę, z odnośzeniem w pocztę 1,25 mark.; na pocztach 1 mkr., z odnośzeniem w dom 1,40 mkr. Ogłoszenia przyjmujemy za opłatą 15 fen. od wiersza jednolubowego lub tego miejsca.

Rok V.

Bydgoszcz Niedziela dnia 8-go Października 1899.

No. 322.

Drukarnia i ekspedycja „Gazety Bydgoskiej” znajduje się przy ulicy Fryderykowskiej nr. 46.

Na październik, listopad i grudzień

można zapisywać „Gazetę Bydgoską” wraz z dodatkami na pocztach i u listowych wiejskich. Płaci się za te miesiące

1 markę.

W Bydgoszczy w drukarni S. Tomaszewskiego przy ul. Fryderykowskiej 32. wynosi przedpłata także tylko 1 markę.

Rodacy! zapisujcie i rozszerzajcie „Gazetę Bydgoską”.

Anzeigerom, Presom i Rundschauum.

Germanizatorzy często miłość Polaków do własnej narodowości przedstawiają jako zdrożne uczucie, chlubiąc się równocześnie miłością do ojczyzny niemieckiej, a sprzeczność tę tłumaczą tem, że nie ma państwa polskiego, tylko państwo niemieckie. Tymczasem Rusini również nie mają państwa własnego, a jednakowoż Biskupi ich są najgorliwszymi patryotami i nawołują owieczki swoje do miłości ojczyzny. Oto, co w swoim liście pasterskim między innymi pisze pobożny i uczony Biskup unicki w Stanisławowie ks. dr. Andrzej Szeptycki:

„Dobrem doczesnem jest wszystko to, co naród za wspólne swoje dobro uważa i co zachować i przynosić jest obowiązkiem patryoty.

W tej rzeczy, jak i w innych wrogowie nauki Chrystusa, a i ci, co tej nauki nie rozumieją, albo rozumieć nie chcą, zarzucali

jej, że zacierając różnice między narodami, dąży do internacjonalizmu, że jest obojętna na spełnianie patryotycznych obowiązków człowieka, że, dobrzy chrześcijanie nie są dobrymi patryotami.

Tak nie jest moi drodzy bracia! Chrystus, który powiedział o sobie, że „nie jestem posłan jedno do owiec, które zginęły z domu Izraelskiego, Chrystus, który płakał nad Jerozolimą, przewidując jej zagładę, a po nim Apostoł Paweł, który gotów był życie oddać za bractwo swoją po krwi, prawdziwie kochali swój naród i nie tylko nie zakazywali, ale i uczyli prawdziwego patryotyzmu. Innym jednak był patryotyzm Chrystusa, a pogański. Grek i Rzymianin, przy miłości dla swego narodu, miał pogardę i nienawiść do wszystkiego tego, co nie swoje: cudzoziemiec był dla niego nie bratem, nie bliźnim — tylko barbarzyńcą. Żydzi uczyli: „będziesz miłował bliźniego, a będziesz miał w nienawiści nieprzyjaciela twego” (Mat. V, 43). Ale Chrystus przy miłości do rodziny i ojczyzny, kazał wszystkim bliźnich miłować: „albowiem jeśliście miłowali te, co was miłują, co za zapłatę mieć będziecie? a za i celnicy tego nie czynią? A jeśliście pozdrawiali tylko bracią waszą, cóż więcej czynicie? a za i poganie tego nie czynią? A ja wam powiadam: miłujcie nieprzyjaciół waszych” (Mat. V, 47).

Chrześcianin ma miłować wszystkich ludzi, ale to nie przeszkadza, że najpierwszą miłością ma miłować swoją rodzinę i swoją ojczyznę. I jak miłość bliźniego nie sprzeciwia się miłości rodziny, tak nie sprzeciwia się i miłości ojczyzny. Chrześcianin może i powinien być patryotą, ale jego patryotyzm nie może być nienawiścią

i nie śmie nakładać obowiązków przeciwnych wierze. To, co wydawałoby się patryotyzmem, a było nienawiścią, albo sprzeciwiałoby się wierze, nie jest prawdziwym patryotyzmem. Toż i my księża jesteśmy patryotami i umiemy naród nasz kochać lepiej, niż ci co w tę naszą miłość dla narodu nie wierzą, bo miłujemy go w pracy i w poświęceniu. Miłość na czynach a nie na słowach polega. Kto na swoim stanowisku, spełniając sumiennie swój obowiązek, pracuje dla dobra narodu, jest lepszym patryotą, jak ten, który dużo mówi, a mało tworzy.

Kochajmy wszystko co swoje, swego trzymajmy się i o swoje dbajmy, ale strzeżmy się nienawiści, bo nienawiść to uczucie pogańskie. Strzeżcie się i między sobą nienawiści i rozterki, zbytecznej partyjności; skupiajmy swoje siły, bo siły rozdzielone zawsze są słabsze. „Wszelkie królestwo rozdzielone przeciwko sobie spustoszone i wszelkie miasto albo dom rozdzielony, przeciwko sobie nie ostoi się” (Mat. XII, 25). A przede wszystkim pamiętajmy, że naród jest tem silniejszy, im więcej opiera się na nauce Jezusa Chrystusa.

Dla tego, kiedy kochamy nasz naród, trzymajmy się świętego katolickiego Kościoła.

Bądźmy przekonani, że tylko w Nim zdolamy po woli Bożej rozwinąć wszystkie nasze siły i odpowiedzieć zadaniu, jakie nam Opatrzność Boża naznacza.

Tak przemawia do swych diecezjan Biskup. Jakże mizernie w obec tego księcia Kościoła przedstawiają się germanizatorzy, którzy tylko niemiecki patryotyzm uznają za dozwolony, a jako obywatele państwa pruskiego uważają za obowiązek nazywać patryotyzm polski i miłość Polaków do narodowości swej polskiej zarazkiem, który każdy patryota niemiecki tępić powinien.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

Wiadomości polityczne.

— Z Monachium donoszą, że podczas uroczystości urodzin cesarskich w tamtejszej szkole kadetów dyrektor szkoły, pułkownik bawarski zakazał wzniesienia toastu na cześć cesarza. Doniósł o tem tygodnik bawarski „Odin”, organ związku wszechniemieckiego, wiadomości tej jednakowoż urzędowo zaprzeczono; teraz wzywa redakcyja władze wojskowe do wytoczenia jej procesu i oświadcza ponownie, że zakaz był wydany. Niewiadomo, jak się sprawa skończy. Bo o wypadku rozprzyska się wszystkie piśma niemieckie.

— Generałowi Mercier dreyfusowski nie mogą dotychczas przebaczyć jego roli w procesie Dreyfusa; donoszą więc z nieklamana radością, że jeden syn generała, porucznik Mercier zastrzelił w Afryce swojego służącego, murzyna, a drugi należał do spisku przeciw Rzeczypospolitej. Gazety pisały, że należy do spisku z wiedzą ojca.

— W Afryce w Maroko przyszło do walki pomiędzy wojskiem sultana marokańskiego a zbuntowanym szczebem. Sultana posłał 50 uzbrojonych ludzi do zbuntowanej wsi, aby nawięzali naczelników buntu. Ludność przyjęła posłańców strzałami, przyczem sześciu zostało zabitych i znaczna część rannych. Podczas dalszej walki uciął przez pomyłkę jeden z żołnierzy sultana głowę synowi szejksa. Chociaż żołnierzy odpędzono, to jednakowoż powiodło się schwycić jednego z buntowników, któremu później zadawano męczarnie. Bliższych wiadomości o zajściu brakuje.

— Skupczyna serbska obraduje w Niszu, drugim mieście stołecznem królestwa serbskiego. Król Aleksander otwierając skupczynę powiedział, że Serbom trzeba wrócić do pracy wydanej, a zaniechać polityki i że dziękuje Bogu, iż wyratował Milana z rąk mordercy, a życie Milana tak drogie jemu i całemu serbskiemu narodowi. W skupczynie zasiadają urzędnicy i posłowie mianowani przez króla.

Przymierze hiszpańsko-rosyjskie ma stanąć w krótko. Wnoszą to z tad, że w pałacu królowej hiszpańskiej w San Sebastian bawi rosyjski minister spraw zagranicznych, hr. Murawiew. I ani utrzymują, że hr. Murawiew przyjechał tak sobie dla rozrywki, aby poznać Hiszpanią.

— Amerykanie wysyłają na wody Filipińskie całą eskadrę z krzyżowcem pancernym „Brooklyn”. Na czele eskadry pojedzie admirał Dewey. Tym sposobem chcą Amerykanie w jak najkrótszym czasie położyć koniec walce z powstańcami.

Wiadomości potoczne.

Bydgoszcz, dn. 7. b. m.

— Komenda wojskowa poszukuje kwater dla rezerwistów w nowej części

miasta blisko kesar. Za dzień płacą po 35 fen. za osobę. Pobyt trwa 6 dm.

— Komisarz obwodowy Kempf z Wyrzyska, przesiedlonym został do Schwerina nad Wartą.

— Swiecie. Tutejsza cukrownia rozpoczęła we wtorek swoją kampanię. — Mleczarnię pana Szpydowskiego nabył p. Daehn z Nowego Młyna i zamierza zamienić ją na fabrykę maszyn.

— Toruń. We wtorek rano bufeciarka zatrudniona na tutejszym dworcu znalazła w poczekalni 4 klasy umarłą dziewczynę, którą niepostrzeżenie poprzedniego wieczoru tam zamknęto. Przywołany lekarz stwierdził jednak, że dziewczyna nie zmarła, tylko znajduje się w letargu. W lazarecie, dokąd ją zawieziono, poznano w niej niejaką Rebeke Stien z Królestwa, którą już raz poprzednio w tym samym stanie do tutejszego lazaretu przywieziono.

— Nakło. Sąd w Pile skazał na sześć lat ciężkiego więzienia parobka Kesslera za gwałt i zerodnię przeciw moralności popełnione na 12 letniej dziewczynce.

— Pleszew. Dziesięcioletni syn państwa Górskich wszedł na drzewo, aby strząsać kasztany. Drzewko było jeszcze słabe i nie mogąc wytrzymać ciężaru chłopca, złamało się. Chłopca zbrogzonego krwią i bezprzytomnego przyniesiono do domu, na widok ten matka zemiała. Chłopiec odniósł bardzo ciężkie obrażenia wewnętrzne, lekarz jednakowoż ma nadzieję utrzymania go przy życiu. — Dziewczynka 7 letnia, córka robotnika Nowakowskiego, uwieszając się z tyłu u woza, spadła podczas jazdy na bruk i w tej chwili dostała się pod koła woza nadjeżdżającego ze strony. Dziewczeciu złamało koło ramię i wielki palec.

— Kościan. Zastrejkowało 71 galicyjskich murarzy z powodu sprzeczek z polierem. Murarze chcą, aby polier wydał im 1 zapłacono za stracone przez strajk godziny roboty. Władze miejscowe strajkującym oświadczyły, że jeżeli natychmiast do roboty nie wrócą, zostaną wydalen z granic państwa pruskiego.

— Wągrówiec. w mieście naszym istnieje zapis pewnego dobrodzieja, zmarłego przed 50 laty. Według tego zapisu otrzymuje corok sześć dziewcząt, służące, wychodzących zamaż, po 150 marek posagu. Za warunek położono, że ślub odbywa się 4 października w dniu imienin dobrodzieja. W tym roku dano posag ten trzem dziewczynom, warunki dalsze są, że dziewczyna musi wpięć lat w mieście, a co najmniej dwa lata u jednego państwa, o posag wolno się starać córkom mieszczań, jeżeli rodzicom postugują. Obecnie kapitał zapisowy już się zwiększył i wypłacają po 180 marek. — W środę w nocy powstał pożar w tartaku przedsiębiorcy budowlanego p. Zimmermanna; paliło się przyszyresze, gdzie stoją maszyny. Straż ogniowa przybyła wczesnie na miejsce i ogień ugasiła.

— Wypadki i zbrodnie. Miasto Hrubieszów w Królestwie Polskim, nawiedził straszliwa durza połączona z oberwaniem chmury. Dziesięć osób zabił piorun. W sąsiedniej miejscowości Lemiesewie zapalił piorun dom, a ogień zniszczył połowę wszystkich domów mieszkalnych i budynków gospodarczych. — Na Wiśle pod nową Aleksandryą, w Kongresówce, wydarzył się okropny wypadek. 37 wieśniaków i wieśniaczek powracających z wesela kazało się przewieść dwoma czołmami przez Wisłę. Kiedy się nieszczęśliwi ci ludzie znajdowali na środku rzeki powstał silny wicher, który oba czołma przewrócił. 22 osoby utonęły, resztę zdołano z trudem uratować. — W hucie żelaznej, Huta Bankowa w Dąbrowie, niedaleko od granicy śląskiej, powstał wskutek nieostrożności jednego z robotników straszny wypadek. 4 robotników poniosło śmierć, 16 zostało rannych.

śmiertelnie rannych. — W przystani pod Klautschau przewróciło się czołmo z 4 majtkami niemieckim i jednym oficerem. 3 z nich utonęło, oficer i jeden z majtków uratowali się.

51) STRASZNA ZEMSTA PAPUGI

Powieść.

CZĘŚĆ DRUGA.

(Ciąg dalszy.)

„Ty, Helenko moja, o ty narzeczono moja, moje szczęście... moje życie... masz zostać żoną innego... Ależ to niepodobna. Niepodobna... Powiedziałem to sobie... powtarzam... a jednak... jednak drzę... Krew uderza mi do serca i duszę się... gorączka mnie pożera.

„Ty żoną innego!..

„Nie tego nie zechcesz, nieprawdaż?

„Nie, ty odmówisz połączenia swego życia z człowiekiem, który jest nieczemnym nędznikiem, którym pogardzam, jak na to zasługuje...

„Ja znieważylem tego człowieka! chciałem doprowadzić go do honorowego pojedynku. On zaś miał śmiałość zagrozić mi policją!

„I ty byś miała nosić nazwisko takiego człowieka!

„O ja bym prędzej zabił tego nędznika, już nie w pojedynku, bo gardzę nim. Ugodziłbym go nożem lub kulą w głowę.

„Byłbym zgubiony, to prawda... ale ty byłabyś wybawioną od tego człowieka.

„Helenko! w tej chwili przyszłość nas dwójga zależy wyłącznie od ciebie.

„Jeżeli tyle mnie kochasz, że zdołasz powziąć niełomne postanowienie, możemy uniknąć grożącego nam nieszczęścia!

„Możemy zdobyć szczęście!

„Ten dom, gdzie płaczesz gdzie cierpisz, gdzie matka tak cię tyranizuje i męczy, opuść trzeba bez wahania.

„Trzeba uciec ze mną, przyjść do mnie, do mnie, którego ojciec twój dał ci za narzeczonego!

„Kiedy już będziesz przy mnie, któremu przysięgałaś, że będziesz należała doń na zawsze, skoro już będziesz pod moją bezpośrednią opieką, będziesz mogła niedbać o wszelkie nawiści i gniewy!

„Ja potrafię cię obronić!

„Serca swego tylko posłuchaj, moja ukochana!

„Zapomnij o teraźniejszości tak ponurej, spójrz w przyszłość.

„Przyszłość ta będzie dla ciebie radością, przysięgam ci.

„Heleno, żądam od ciebie życia!

„Jeżeli nie przyjdiesz do mnie, ja już nie będę miał ani odwagi, ani woli żyć...

„Marta moja gotowa jest przyjąć cię w swe objęcia.

„Przyjdź... a dowiesz się wreszcie, co to jest matka... dobra matka.

„Jutro o godzinie ósmej wieczorem, czekać będę na odpowiedź, to jest na mój wyrok, na skwerze Niewinątek. Dałby Bóg, ażebyś tę odpowiedź sama mi przyniosła!

„Dałby Bóg, ażebym usłyszał szepnięcie do mego ucha:

„Jestem! Twoja zawsze i na zawsze!..

„Heleno, kocham cię i kochać będę aż do śmierci!

„Dlatego raczej umrę, niżbym miał się dczekać, ażebyś była żoną innego!

„Heleno, droga Heleno! ubóstwiam cię...

„Przyjdź!”

„Lucyan.”

Młoda dziewczyna pochłonęła ten list. ognisty, pełen nieładu w myślach i namietności. Każde zdanie, każdy wyraz, paliły jej serce i sprawiały jej uczucie zarazem pełne bólu, jak i rozpacz.

Błąda była i żyły płynęły jej po licach, chociaż wcale o tem nie wiedziała.

Mysł o ucieczce z domu rodzicielskiego jeszcze nie powstała w jej głowie, to postanowienie straszne, stanowcze, które jej Lucyan doradzał, a raczej nakazywał, ponieważ, gdyby go nie słuchała, umarłaby; myśl ta przejmowała ją przestachem nieokreślonym, instynktownym, ładwiejszym do zrozumienia niż do wyrażenia.

Zdawało jej się, że widzi Lucyana leżącego u jej nóg bladego i zakrwawionego, z przedziurawioną skronią od kuli rewolwern.

Zmrożona trwogą, myślała:

— To ja go zabiłabym! Nie, nie mogę dopuścić jego śmierci!

W ciągu całych godzin biedne dziecko szlochało, w przystępie prawdziwego przygnębia.

Świeca w pokoju, wypaliwszy się zupełnie, zgasła.

Znalazła się pogrążona w najgłębszych ciemnościach, a myśli jej bardziej spoeępniały.

Nareszcie, poddając się zmęczeniu, zasnęła snem gorączkowym.

Obudziła się złamana, ściskając konwulsyjnie w ręce list Lucyana.

Zegar, na kominku stojący, wskazywał wpół do siódmej.

Helena wyskoczyła z łóżka, ubrała się szybko i, włożywszy list do koperty, schowała go do kieszeni sukni.

Wzburzona była, zdenerwowana.

Bezustannie powtarzała sobie.

— Co robić?... co robić?..

Wtem Julia Tordier, pocichu, bez żadnego szmeru, otworzyła drzwi od pokoju.

— Mleko — rzekła do córki, patrząc na jej twarz zmienioną.

— Pójdę po nie — wyjąkała Helena.

— Już powinno tu być!.. Spiesz się... Ja przygotuję kawę... a ty pójdziesz po sprawunki... Powiem, co masz kupić. Pan Prosper będzie u nas na śniadaniu... Ja, wracając od krawcowej, kupię resztę.

Helena, nie nie odpowiedziawszy, wzięła dzbanek do mleka, klucz od mieszkania i wyszła.

W pięć minut była z powrotem.

Garbuska dała jej wiele różnych rzeczy do kupienia w sklepach.

— A nie bałamuc w drodze! — dodała — musimy z domu wyjść o godzinie wpół do dziesiątej najpóźniej.

Młoda dziewczyna, wciąż milcząca, wykonała polecenie.

Na ulicy podniosła oczy ku oknu Joanny.

Ale to okno było jeszcze zamknięte.

— A jednak muszę się z nią zobaczyć — szepnęła — to ona mi doradzi... powie mi, co mam czynić.

Garbuska, zaledwie została sama w mieszkaniu, zaraz wpadła do pokoju córki.

— Gdzie ona włożyła ten list? — rzekła głosem syczącym, rzucając spojrzenie badawcze dookoła. — Muszę mieć ten list... muszę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kalendarz tygodniowy.

Październik 8 Niedziela 20 po Św. Brygidy W. 9 Poniedziałek, Dyonizego 10 Wtorek, Franciszka Borg. 11 Środa, Placydy P. 12 Czwartek, Maksymiliana B. 13 Piątek, Edwarda 14 Sobota. Kaliksta Papieża.

Na Niedzielę dwudziestą po Świątkach.

Ewangelia.

Jan IV. 46—53.

Onego czasu: Był niejaki królik, którego syn chorował w Kafarnaum. Ten, gdy usłyszał, iż Jezus przyszedł z Żydowskiej ziemi do Galilei poszedł do niego i prosił go, aby zstąpił, a uzdrowił syna jego, bo poczynął umierać. Rzekł

tedy do niego Jezus: Jeżeli znaków i cudów nie ujrzycie, nie uwierzycie. Rzekł do niego królik: Panie, zstąp pierwej, niż umrze syn mój. Rzekł mu Jezus: Idź, syn twój żyw jest. Uwierzył człowiek młody, którą mu powiedział Jezus i zedł. A gdy on już zastępował, zabieżeli mu słudzy i oznajmili mówiąc, iż syn jego żyje. Pytał się tedy od nich godziny, której mu się polepszyło. I rzekli mu: Iż wczoraj od siódmej godziny opuściła go gorączka. Poznał tedy ojciec, iż ona godzina była, której mu rzekł Jezus: Syn twój żyje! I uwierzył sam i wszystkie dom jego.

Wiadomości handlowe.

BYDGOSZCZ, 7. 10.

(Sprawozdanie izby handlowej).

Za dobrą zdrową pszenicę, średni towar, płacono podług wartości 144—150 marek. Podniejszy towar niżej notatek.

Zyto podług towaru 135—150 marek. Podniejszy towar niżej notatek.

Jęczmień podług towaru 124—128 marek za dobry jęczmień dla browarni 130—140 marek.

Owies 120—125 marek.

Groch, dla bydła — — — marek, do gotowania 140—150 marek.

Okowita bez eany.

Ceny młynów Bydgoskich.

z dnia 7 października

Za 50 kg	20/8 M.	Za 50 kg.	20/7 M.
Kasza przenna 1	14,80	Śrót żytni	8,70
2	13,80	Osiucie żytnie	5,—
Wyciąg maki psz.	15,20	Krupy jęczm.	1 13,80
Mąka pszen. 000	14,20	2	12,20
" " 00	11,60	3	11,80
" " 0	8,00	4	10,30
Mąka na " chleb		5	9,30
M. psz. na paszę	5,00	6	9,30
Osiucie pszenne	4,60	grube	9,80
Mąka żytnia 0	11,80	Kasza jęczm.	1 10,30
" " 0/1	11,00	2	9,30
" " 1	10,40	3	9,00
" " 2	7,60	Mąka jęczm.	1 7,50
Mąka komyśna	5,60	2	—,20

Berlin, dnia 7. października.

(Miejski targ na bydło. Urzędowe sprawozdanie dyrekcji.)

Na sprzedaż wystawiono:

Bydła rogatego	346
Cieląt	1680
Skopów	1021
Świń	10129

Płacono za 50 kg.

Za woły 1. tuczone, najwyżej	
7 lat stare	—
2. młode, mięsne, nie tuczone	—
i starsze tuczone	—
3. mniej wartościowe młodsze i	—
dobrze paszone starze	—
4. poślednie	—

Buhaje: 1. piękne mięsne	—
i dobrze paszone starze	—
2. mniej wartościowe młodsze	—
3. poślednie	47—50

czone jałowice	—
b) tuczone krowy, o najwyżej	—
lat stare	—
2. starsze tuczone krowy mniej	—
wyrośnięte młodsze	—
3. średnie jałowice i krowy	51—52
4. poślednie jałowice i krowy	47—50

Cielęta: 1. piękne tuczone	—
młode	74—75
2. średnie tuczone (młode)	72—73
3. poślednie (młode)	68—70
4. poślednie (starsze)	42—45

Skopy: 1. tuczone jagnięta i	
młodsze skopy	62—65
2. starsze tuczone skopy	55—59
3. średnie skopy i owce	47—53
4. owce holsztyńskie	25—31
Świnie: Płacono za 50 kg. (z 20 proc. tary)	
żywe	
1. mięsne najwyżej 1 1/2 r. stare	
a) od 220 do 300 funtów ciężkie	48—49
b) nad 300 funtów	47—48
2. mięsne świnie	46—48
mniej wyrosłe	44—52
dalej maciory	44

Prawdziwe poznańskie

Flaki

znanej dobroci, poleca codziennie

Szuprytowski

Thalstrasse 2.

Optyczny

specjalny interes
Oskar Meyer

optyk z Rathenow

Bydgoszcz, Fryderyko-

wska 54, narożnik

pocztowej

poleca okulary z najpiękniejszego szkła kryształowego. Specjalność: fachowe porównanie szkła ocznych, jako też wykonywanie okularów i bynokli każdego rodzaju do przywrócenia wzroku cierpiącym na oczy.

Wykonanie ściśle podług przepisów lekarskich,

Przybory podróżne i do polowania

oraz wszelkie optyczne artykuły.

Emil Grams,

tapicer i handlarz mebli,

BYDGOSZCZ,

RYNEK WEŁNIANY 13.

Kompletne

urządzenia mieszkań.

MAGAZYN MEBLI,

ZWIERCIADEŁ i TOWARÓW

WYŚCIEŁANYCH.

Reperacye kanap, materaców, przyprowadzanie firanek, roletów, portyerów, jak też markizów, wykonuje w krótkim czasie po tanich cenach.

Na pewną hypotekę poszukuje pewien rodak

2 do 3000 marek.

Oferty przesłać należy do Fksp. Gazety Bydgoskiej pod literami M. Z. 100.

Ucznia

syna porządnych rodziców, mającego chęć wyuczyć się drukarstwa, a umiającego dobrze po polsku przyjmie zaraz

Drukarnia „Gazety Bydgoskiej.”

Poszukuje się

Posługaczki lub służący.

Fryderykowska ul. 46, II. piętro.

Niniejszem donoszę uprzejmie, iż w moich składach

garderoby męskiej i warsztatów krawieckich

Fryderykowski plac 5/6 i Fryderykowski plac 26

od dnia dzisiejszego tylko po stałych cenach sprzedaje. Na
każdej sztuce ceny wyraźnie wypisane.

Z szacunkiem

Szymon Schendel

Bydgoszcz

Główny skład:
Fryderykowski plac 5/6

Drugi skład:
Fryderykowski plac 26.

Szanownym rodakom polecam się do
wygotowania

projektów kanalizacyjnych

do nawodniania i odwodniania łąk, oraz do
wykonywania takowych. Przyjmuję również
prace drenarskie dla osób prywatnych i dla
spółek melioracyjnych.

Prace miernicze i niwelacyjne również
jak i wyżej wymienione wykonuję po niskich
cenach. Wszelkie informacje w sprawach
melioracyjnych i budowniczych udzielam
bezpłatnie.

Julian Ligocki,

inżynier

były król. budowniczy łąk.



Greif'a 31 — ca 11 kg.

Najpopularniejszy półciężowiec w sprzedaży
Greif'a 36, Eleganckie damskie koło luksusowe.
Greif'a 23, nadzwyczaj mocne koło podróżne

Stoeper'a maszyny do szycia
nieodścigłe w ulepszeniu z konstrukcją
Stoeper'a koł Greif.

Roczna produkcja 52 000 maszyn do szycia.

Zastępca:

J. F. Meyer.



Najstarsza i największa fabryka w miejscu.

**Wielki skład powozów własnej
fabrykacji**

Mur na zerwanie

sprzeda tanio

S. Tomaszewski

Bydgoszcz, ulica Fryderykowska 32.

Wyszedł z druku podręcznik

Książkowość pojedyncza

dla kupców i przemysłowców. Do wykładów,
nauki i praktycznego użytku opracował Teofil
Preis nauczyciel handlowy i rewizor ksiąg
w Poznaniu. Dział teoretyczny i praktyczny po
1 m. razem 2 m. Do nabycia w Księgarni
Polskiej w Poznaniu, Hotel de France dla
zamiejscowych z dołączeniem 10 fen. na porto.

Dla towarzystw przemysłowych i rzemie-
ślniczych odpowiedni rabat przy odbiorze więk-
szej ilości wprost od wydawcy ul. Wiedeń-
ska 1. Osobne wydanie niemieckie także do
nabycia.

Z dniem 1 października sprzedaje

tluste mleko

z wozów i w dom po 16 fen. liter.
ze składu za liter 15 fen.

Mleczarnia Hoffmannstr. 4.

Składy: Rynek Wełniany 5/6, wchód
z ulicy Szwedzki 28, Dworcowa ulica 8.

G e s i

naszych znanych, śnieżno-białych, olbrzymich,
wysyłkę rozpoczęliśmy.

Dom. Potulice p. Nakło.

10 czeladników stolarskich

na lepszą robotę farnierowaną,

10 czeladników stolarskich

na stelugi do kanap
znajdą natychmiast stałą pracę u

G. Boltenhagen

Pr. Stargard.

Parowa fabryka mebli.

PIERWSZY I NAJWIEKSZY
INTERES SPECYALNY

kawy i herbaty. H. Bülck,

BYDGOSZCZ, ul. Fryderykowska 51,
poleca

**swoje znane wyborne kawy
palone**

od 50 fen. do 2 marek za funt,

KAWY SUROWE

od 60 fen. do 1,50 mrk. za funt.,

HERBATE

od 1,40 do 6,00 mrk. za funt,

Biskwity-„Gaces“

od 40 fen. do 1,50 mrk. za funt,

Hamburskie sucharki

25 sztuk za 25 fen.,

Hamburskie pierniki brunatne

12 sztuk za 15 fen.,

Paczki pocztowe franko przez
zaliczkę.

MOTORY ELEKTRYCZNE DO MIELENIA
KAWY PALONEJ.

Za nakład, druk i redakcją odpowiedzialny Stanisław Toluński w Bydgoszczy.